

Martyna Dudzicz

Sprawozdanie z pierwszego otwartego seminarium naukowego Zakładu Teorii Polityki, (Złoty Potok, 8-9 grudnia 2008 r.)

Studia Politicae Universitatis Silesiensis 6, 187-191

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Sprawozdanie z pierwszego otwartego seminarium naukowego Zakładu Teorii Polityki, (Złoty Potok, 8—9 grudnia 2008 r.)

W dniach 8—9 grudnia 2008 roku w Regionalnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli WOM w Złotym Potoku odbyło się seminarium naukowe zorganizowane przez Zakład Teorii Polityki Uniwersytetu Śląskiego. W seminarium wzięli udział pracownicy Zakładu, jego współpracownicy oraz zaproszeni goście.

Lista uczestników:

1. prof. dr hab. Sylwester Wróbel
2. dr Bożena Pietrzko
3. dr Martyna Dudzicz
4. dr Bogusława Podsiadło
5. dr Zbigniew Kantyka
6. dr Jerzy Mizgalski (Akademia im. J. Długosza w Częstochowie)
7. dr Jerzy Zdański (Akademia im. J. Długosza w Częstochowie)
8. dr Łukasz Wawrowski (Wyższa Szkoła Bankowa, Wydział Zamiejscowy w Chorzowie)
9. mgr Łukasz Zemła
10. mgr Jacek Bajer

Nad przebiegiem seminarium czuwał prof. dr hab. Sylwester Wróbel. On też wygłosił słowo wstępne. Uczestnicy seminarium mieli okazję wysłuchać dwóch referatów: dr. Zbigniewa Kantyki *Jak badać rzeczywistość polityczną? Krytyka tradycyjnych standardów i nowe propozycje metodologiczne zwolenników orientacji behawioralnej* oraz mgr. Jacka Bajera *Ruchy protestu we współczesnym systemie demokratycznym: ujęcie teoretyczne*.

Jako pierwszy swój referat wygłosił dr Zbigniew Kantyka. Wystąpienie miało charakter refleksji nad tematyką badań behawioralnych w nauce o polityce.

dr Zbigniew Kantyka: *Jak badać rzeczywistość polityczną? Krytyka tradycyjnych standardów i nowe propozycje metodologiczne zwolenników orientacji behawioralnej* (streszczenie referatu).

Istotę prezentowanego tekstu stanowiła charakterystyka kontrowersji definicyjnych związanych z określeniem „behawioralizm”, jakie towarzyszyły rosnącemu zainteresowaniu badaniem zachowań politycznych od końca XIX w. aż po lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX w. — szczytowy okres tzw. rewolucji behawioralnej w politologii. Autor odwołał się m.in. do propozycji Grahama Wallasa, Arthura Bentleya, Herberta Tingstena, George’a Catlina, Herberta Simona i Charlesa Merriama, którzy jednoznacznie, choć w nieco odmienny sposób, sygnalizowali potrzebę metodologicznego zwrotu w nauce o polityce, polegającego na odejściu od normatywizmu i instytucjonalizmu w stronę empirycznych badań rzeczywistości politycznej. Tendencja ta wzmocniona została później m.in. przez publikacje Dwighta Waldo, Jamesa Charleswortha, Davida Eastona, Davida Trumana, Avery Leisersona, Davida Butlera, Roberta Dahla i Heinza Eulaua. Brak jednoznaczności w definiowaniu kierunku zmian wynikał przede wszystkim z tego, iż był to głównie ruch oporu wobec tzw. klasycznej (tradycyjnej) nauki o polityce, którego uczestników — mimo wspólnego sprzeciwu wobec błędów przeszłości — wiele dzieliło.

Jedną z kwestii kluczowych był spór o status metodologiczny nauk społecznych, a wśród nich — nauki o polityce. Początkowy sceptycyzm co do możliwości naśladowania nauk formalno-logicznych czy przyrodniczych, a także przekonanie o specyfice wiedzy o polityce zastępowały stopniowo nowe, inspirowane pozytywizmem tendencje. Coraz mocniej wyrażane były adresowane do politologii i politologów oczekiwania, by nadrobili zaległości i dorównali w precyzji opisu i wyjaśniania świata politycznego naukom przyrodniczym. Jednym z projektów był pomysł wkomponowania badań nad zachowaniami politycznymi w program rozwoju tzw. nauk o zachowaniu (behavioral sciences). Wewnętrzna różnorodność nurtu behawioralnego powodowała, iż obok wąskiego empiryzmu i skłonności do hiperfaktualizmu pojawiła się tęsknota za teoriami ogólnymi. Poważnym alternatywnym rozwiązaniem kwestii naturalistycznego pozytywizmu była koncepcja dążenia do zrozumienia działań ludzkich, inspirowana metodologią Maxa Webera. Jej odzwierciedlenie stanowiło — znajdujące wsparcie w programowych założeniach nurtu behawioralnego — zainteresowanie psychologiczną stroną zachowań politycznych.

Po wygłoszeniu referatu przez dr. Zbigniewa Kantykę prof. dr hab. Sylwester Wróbel zaprosił uczestników seminarium do dyskusji. W trakcie dysku-

sji nad wystąpieniem dr. Z. Kantyki podniesiono zarzut, iż zawarta w opracowaniu teza o sukcesie rewolucji behawioralnej nie jest prawdziwa — nie udało się bowiem zrealizować postulatów zwolenników uczynienia politologii jedną z nauk behawioralnych. W odpowiedzi na tę uwagę dr Z. Kantyka stwierdził, iż wyrastający z pozytywizmu nurt skrajnie naturalistyczny był tylko jedną z tendencji w ramach behawioralizmu i to wcale nie najsilniejszą. Jej radykalne założenia nie zostały urzeczywistnione, ale większość zwolenników behawioralizmu miała inny cel — przewyciężenie typowego dla wiedzy o polityce normatywizmu (czyli badania świata postulowanego zamiast rzeczywistego). I ten cel — wskutek radykalnego zwrotu ku empirii — został osiągnięty.

Uczestnicy dyskusji zasugerowali również konieczność uwzględnienia w tekście artykułu kontekstu polskiego i europejskiego. W odpowiedzi na ten postulat dr Z. Kantyka stwierdził, iż odwołanie się do literatury amerykańskiej nie jest przypadkowe — wiele czynników zadecydowało o tym, że to właśnie tam sformułowane zostały podstawy nurtu behawioralnego i tam osiągnął on zdecydowany sukces. Oczywiście, znaczenie przełomu było globalne, chociaż w Europie nurt tradycyjny idealistyczno-normatywny obronił swą dominującą pozycję. W Polsce, w okresie międzywojennym, można odnaleźć ślady inspiracji literaturą amerykańską wskazującą na potrzebę badań zachowań politycznych. Wyraźne echa nurtu behawioralnego dostrzegalne są także po przełomie 1956 roku, kiedy po przerwie wzrosło (chwilowo) zainteresowanie empirycznym badaniem rzeczywistości społecznej. Kwestie te znajdują odzwierciedlenie w ostatecznej wersji pracy.

Ponadto uczestnicy seminarium zarzucili dr. Z. Kantycie zbyt słabe uwzględnienie wpływu szkoły chicagowskiej na powstanie nowego nurtu. W odpowiedzi na tę uwagę dr Z. Kantyka stwierdził, że wpływ socjologicznej szkoły chicagowskiej na nurt behawioralny w politologii był istotny, lecz nie bezpośredni. Poinformował, że w opracowaniu jest wyraźna wzmianka o znaczeniu badań nad zachowaniami politycznymi w Uniwersytecie Chicago. Postacią integrującą badania socjologiczne i politologiczne w obrębie szkoły chicagowskiej był przede wszystkim Charles Merriam, którego sylwetce i poglądom poświęcił prelegent — jak zapewnił — sporo miejsca (znacznie więcej — w przygotowywanej pracy).

Ostatnią kwestią poruszoną podczas dyskusji była sprawa terminologii. Dyskusja skoncentrowała się wokół pytania, który z terminów jest bardziej właściwy: „rewolucja” czy „przełom” behawioralny. Doktor Z. Kantyka wyjaśnił, iż określenie „rewolucja behawioralna” stało się zwrotem frazeologicznym często używanym w dyskusji. Uzasadnia je m.in. głębokość zmian w metodologii badań i teorii polityki. Bardziej bezpieczny i neutralny jest termin „przełom” — być może bardziej właściwy, gdy komentuje się i ocenia fakty historyczne z perspektywy współczesnej.

Jako drugi — swój referat wygłosił mgr Jacek Bajer. Podjął on próbę konceptualizacji pojęcia „ruch protestu” na podstawie przeglądu literatury, a zwłaszcza najnowszych europejskich i amerykańskich osiągnięć w tym obszarze badawczym.

mgr Jacek Bajer: *Ruchy protestu we współczesnym systemie demokratycznym: ujęcie teoretyczne* (streszczenie referatu)

W tekście podjęto próbę teoretycznego ujęcia zjawiska ruchów protestu, które wystąpiły w latach sześćdziesiątych XX w. i są — jak uważa wielu badaczy — cechą charakterystyczną współczesnych demokracji. Pojęcie to, dość powszechnie stosowane w literaturze socjologicznej i politologicznej na oznaczenie takich ruchów społecznych, jak ekologiczny, antywojenny czy antyglobalistyczny, nie doczekało się jak dotąd całościowej i syntetycznej konceptualizacji. Nieliczne funkcjonujące definicje nie różnią się zbytnio od definicji ruchów społecznych w ogóle, choć ich autorzy wyraźnie sugerują odmiennosc tych kategorii. Autor w omawianym tekście przyjmuje właśnie takie założenie, że ruchy protestu są szczególnym rodzajem ruchów społecznych. Przyjmuje też wstępne założenie, że ruchy społeczne pomimo wielu podobieństw w formach działania, co dotyczy szczególnie użycia protestu jako formy walki politycznej, są kategorią zasadniczo odmienną od innych zbiorowych aktorów politycznych obecnych w sferze publicznej. Ponieważ samo użycie protestu nie jest wystarczającym kryterium separacji, to fundamentalnym problemem staje się wyróżnienie takich cech szczególnych, które pozwoliłyby na zdefiniowanie ruchów protestu jako wyraźnie odrębnej kategorii zjawisk społecznych. Autor tekstu na podstawie teorii nowych ruchów społecznych wyróżnia kilka takich cech, jak logika działania, orientacja, struktura organizacyjna i czynnik tożsamości, co prowadzi do sformułowania definicji ruchów protestu. Na koniec Autor proponuje klasyfikację perspektyw mających wyjaśnić przyczyny i drogi, w jakich pojawiają się ruchy protestu.

Dyskusja nad wygłoszonym przez mgr. Jacka Bajera referatem dotyczyła kilku wątków podjętych w artykule. Uczestników interesowały takie kwestie, jak: aktywność ruchów protestu w życiu politycznym; zauważalna instytucjonalizacja ruchów społecznych, która prowadzi do zacierania się różnic pomiędzy instytucjonalną i nieinstytucjonalną polityką; zakres użycia protestu przez różne grupy, które występują z roszczeniami wobec decydentów politycznych i ekonomicznych; skutki (zwłaszcza ekonomiczne i kulturowe) wystąpień ruchów społecznych; reakcje władz na pojawiające się roszczenia oraz przygotowanie elit politycznych w Polsce do rozwiązywania sporów zbiorowych. Zasadnicza debata skoncentrowała się na kilku kwestiach natury teoretycznej, a podniesione zarzuty i wątpliwości można ująć w postaci trzech zasadniczych pytań:

1. Czy w empirycznej rzeczywistości istnieją ruchy społeczne na tyle odmienne od innych, że zasługują na „etykietkę” ruchów protestu?

2. Czy w świetle aktualnych osiągnięć naukowych w obszarze ruchów społecznych jest możliwe stworzenie typologii ruchów społecznych, gdzie jednym z typów byłyby ruchy protestu?

I, co wiąże się z pytaniem poprzednim:

3. Czy jest możliwe jednoznaczne, jasne i wyczerpujące zdefiniowanie pojęcia „ruch protestu”?

Krytyczne uwagi dotyczyły właśnie wielu uproszczeń i niejednoznaczności użytych terminów, niemożności przypisania cech wyłącznie ruchom protestu, a także tego, że wątpliwe jest, czy w rzeczywistości niektóre (i tylko te) ruchy społeczne spełniałyby kryteria definicyjne. Wszystko to, zdaniem uczestników dyskusji, czyni bardzo trudnym sformułowanie takiej definicji. Dodatkowo, zwrócono uwagę na to, że zmienna i złożona natura ruchów społecznych utrudnia wykorzystanie zaproponowanej koncepcji do opisu i wyjaśniania zjawisk empirycznych. Uczestnicy dyskusji wskazywali też na fakt, że jak dotąd nie powstała w światowej literaturze praca, która „rozprawiałaby” się z tym problemem, co dowodzi, iż pomimo powszechnego użycia terminu jest on niełatwy do konceptualizacji. Jeśli chodzi o zalety tekstu, podkreślano wykorzystanie bardzo szerokiego zakresu literatury z wielu obszarów socjologii i politologii, logikę i systematykę wywodu, przejrzystą metodologię, a także samo podjęcie tematu, które w literaturze polskiej ma charakter nowatorski.

W podsumowaniu zgodzono się, iż pomimo wysuniętych zastrzeżeń, z którymi Autor zgodził się w dużej mierze, teoretyczne ustalenia poczynione przez Autora stanowią ważny przyczynek do teoretycznych i empirycznych badań pozainstytucjonalnych form uczestnictwa politycznego we współczesnej demokracji.

Niewątpliwie dużym walorem seminarium była możliwość wymiany poglądów zarówno w ramach prowadzonych dyskusji, jak i przy okazji mniej formalnych spotkań podczas przerw na kawę i obiad.

Sprawozdanie sporządziła
Martyna Dudzicz